



Sygn. akt II PK 217/09

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 lutego 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Józef Iwulski (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z powództwa P. G.

przeciwko L. Polska Sp. z o.o. w J.

o wynagrodzenie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 19 lutego 2010 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego wW.

z dnia 8 stycznia 2009 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I. - w części obejmującej oddalenie powództwa ponad prawomocnie zasądzoną kwotę 36.000 (trzydzieści sześć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 5 października 2006 r. do dnia zapłaty oraz w punktach II. i IV. - w całości i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w W. - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w W. wyrokiem z 17 lipca 2008 r. zasądził od strony pozwanej L. Polska Spółki z o.o. w J. na rzecz powoda P. G. kwotę 71.903,58 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych .

Sąd Rejonowy ustalił, że powód był zatrudniony u strony pozwanej, poczynając od 1 listopada 2002 r., na podstawie umowy o pracę zawartej 4 października 2002 r. na czas nieokreślony, na stanowisku specjalisty do spraw ekspansji w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem w kwocie 4.000 zł brutto w momencie podpisywania umowy (a następnie 5.000 zł brutto od 13. miesiąca, 6.500 zł brutto od 25. miesiąca, 8.000 zł brutto od 37. miesiąca). Później powód został zatrudniony na podstawie umowy o pracę obowiązującej od 1 września 2004 r. na czas nieokreślony, na stanowisku kierownika do spraw akwizycji, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem w kwocie 5.000 zł brutto w momencie podpisywania umowy (a następnie 6.500 zł brutto od dnia 1 listopada 2004 r. oraz 8.000 zł brutto od dnia 1 listopada 2005 r.), zmienionej aneksem z 1 marca 2005 r., na podstawie którego zwiększono miesięczne wynagrodzenie powoda od 1 marca 2005 r. do kwoty 7.000 zł, a następnie od 1 listopada 2005 r. do kwoty 8.550 zł. W treści umów o pracę ustalono, że miejscem pracy powoda jest obszar całej Polski, a zakres jego obowiązków może zostać zmieniony zgodnie z potrzebami pracodawcy. W treści § 4 umów o pracę przewidziano, że powód, jako pracownik pełniący funkcję kierowniczą, zobowiązany jest w razie potrzeby do pracy w godzinach nadliczbowych, za którą przysługuje mu wynagrodzenie zgodnie z art. 135 k.p. Sąd Rejonowy ustalił, że powód - zatrudniony w Biurze Ekspansji W. - po podjęciu zatrudnienia został ustnie poinformowany przez swych przełożonych o obowiązującym u strony pozwanej czasie pracy od godziny 8.00 do godziny 18.00.

Sąd Rejonowy ustalił, że 28 grudnia 2005 r. powód rozwiązał ze stroną pozwaną umowę o pracę za wypowiedzeniem. W ostatnim miesiącu pracy powód otrzymywał wynagrodzenie brutto w wysokości 8.550 zł.

U strony pozwanej obowiązywał regulamin pracy, zgodnie z którym praca miała być wykonywana w godzinach od 8.00 do 17.00 od poniedziałku do czwartku oraz od 8.00 do 15.30 w piątek.

W dniu 18 lipca 2003 r. w Biurze Ekspansji W., podczas zebrania kierowników zatrudnionych u strony pozwanej uzgodniono, że minimalny czas pracy pracownika zatrudnionego na stanowisku podobnym do stanowiska powoda - tzw. "ekspandera" - to godziny od 8.00 do 19.00. Zgodnie z przyjętymi ustaleniami, po każdym dniu pracy należało wykonać telefon do kierownika, informując go o sprawach załatwionych i niezałatwionych. Podczas kolejnego zebrania kierowników w Biurze Ekspansji W. w dniu 24 lipca 2003 r. ustalono, że czasem pracy są godziny od 8.00 do 20.00, natomiast w soboty od 8.00 do 16.00.

Sąd Rejonowy ustalił, że w oddziałach strony pozwanej, w tym w biurze wrocławskim, pracownicy, oprócz asystentek, pracowali znacznie dłużej niż wynikało to z norm czasu pracy ustalonych w regulaminie pracy: od poniedziałku do czwartku - od 8.00 do 20.00, w piątki - od 8.00 do 19.00 oraz okresowo - w jedną sobotę w miesiącu - od 8.00 do 16.00. Polecenie wykonywania pracy w godzinach nadliczbowych było wynikiem przekazywania przez stronę pozwaną odgórnych ustaleń, które następnie wprowadzali kierownicy biur.

Powód wykonywał pracę w biurze strony pozwanej w W. Biuro obejmowało obszar działania w województwach [...]. Powód często pracował w terenie. Jedną z przyczyn pozostawiania pracowników strony pozwanej zatrudnionych w biurze we W. w pracy po godzinach był fakt, że w biurze był utrudniony dostęp do komputera, przez co konieczne było oczekiwanie przez pracowników na możliwość sporządzenia wymaganej przez pracodawcę dokumentacji. Niekiedy pracownicy strony pozwanej w godzinach wieczornych, a nawet w nocy od 22.00 do 4.00, rozwieszali reklamy dzień przed otwarciem sklepu. Następnego dnia pracownicy ci mogli przyjść do pracy trochę później, tj. o 10.00-12.00.

Strona pozwana nie prowadziła ewidencji czasu pracy. Kierownicy zatrudniani przez stronę pozwaną nie podpisywali listy obecności, lecz byli obowiązani do sporządzania codziennego oraz tygodniowego planu pracy i tygodniowych sprawozdań z wykonanej pracy. Również w innych oddziałach strony pozwanej przedłużano obowiązujące normy czasu pracy. Zadań nałożonych przez

stronę pozwaną na specjalistów do spraw ekspansji oraz kierowników do spraw akwizycji nie dało się wykonać w ciągu 8 godzin pracy. Pracownicy zatrudnieni na stanowiskach odpowiadających stanowisku powoda obowiązani byli stawiać się w Biurze Ekspansji W. o godzinie 8.00, poza przypadkiem zaplanowanej na następny dzień dłuższej podróży służbowej. Przełożeni kontrolowali wykonywanie prac przez podwładnych w terenie, dzwoniąc do nich co kilka godzin i pytając, co udało się załatwić.

Zmiana stanowiska powoda ze specjalisty do spraw ekspansji na kierownika do spraw akwizycji, poczynając od 1 września 2004 r., nie spowodowała zmiany charakteru wykonywanych przez niego czynności, ponieważ stanowiska te były równorzędne. W związku z podpisaniem nowej umowy o pracę powód nie otrzymał nowego zakresu obowiązków związanych z pracą na nowym stanowisku.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że strona pozwana nie wypłacała pracownikom wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych ani nie udzielała wolnych dni za taką pracę.

Na podstawie tych ustaleń Sąd Rejonowy uznał za uzasadnione roszczenie powoda o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. W ocenie Sądu pierwszej instancji, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie potwierdzał zasadność roszczenia powoda o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Na podstawie dokumentów strony pozwanej oraz zeznań świadków Sąd Rejonowy ustalił, że powód - podobnie jak inni pracownicy zatrudnieni u strony pozwanej na podobnych stanowiskach - wykonywał swoją pracę ponad przyjęte normy czasu pracy, pracując codziennie od 8.00 do 19.00 lub 20.00. Ponadto okresowo pracownicy przychodzili do pracy w jedną sobotę w miesiącu i pracowali od 8.00 do 16.00.

W świetle ustalonego stanu faktycznego Sąd pierwszej instancji uznał, że powód w czasie zatrudnienia u strony pozwanej przekraczał przyjęte u pracodawcy normy czasu pracy, skoro zgodnie z regulaminem pracy czasem pracy obowiązującym powoda były godziny od 8.00 do 17.00, poza piątkiem, kiedy praca kończyła się o 15.30. W związku z tym, że powód pozostawał w pracy średnio od 8.00 do 20.00, normy czasu pracy powoda były znacząco przekraczane. Zdaniem Sądu Rejonowego, do czasu pracy powoda należało poza tym wliczyć czas

spędzony przez niego w podróży do miejsca delegacji i z miejsca delegacji, gdyż praca powoda polegała na częstych wyjazdach w teren. Dodatkowo stanowisko zajmowane przez powoda, wbrew jego nazwie, nie było stanowiskiem kierowniczym w rozumieniu art. 151⁴ § 1 k.p. Zmiana nazwy stanowiska powoda ze specjalisty do spraw ekspansji na kierownika do spraw akwizycji nie spowodowała zmiany zakresu pracy wykonywanej przez powoda. Samo stwierdzenie w umowie o pracę, że zajmowane przez powoda stanowisko jest kierownicze, nie przesądza prawdziwego charakteru wykonywanej pracy.

Sąd Rejonowy stwierdził, że strona pozwana nie kwestionowała przedstawionego przez powoda wyliczenia dotyczącego przepracowanych godzin nadliczbowych i wynagrodzenia za pracę w tych godzinach. Z uwagi na to, że strona pozwana nie dysponowała dokumentacją czasu pracy powoda ani nie poddała w wątpliwość prawidłowości sposobu dokonanego wyliczenia godzin pracy i wynagrodzenia, Sąd Rejonowy uznał, że w tej sytuacji powinien mieć zastosowanie art. 322 k.p.c., uprawniający do zasądzenia odpowiedniej sumy według oceny sądu, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Biorąc pod uwagę, że strona pozwana nie prowadziła i nie przedstawiła dokumentacji wskazującej na ilość faktycznie przepracowanych przez powoda godzin, Sąd Rejonowy przyjął za wiarygodną wysokość wynagrodzenia wyliczonego na podstawie zestawień przedstawionych przez powoda i zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 71.903,58 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona pozwana, domagając się jego uchylenia w całości i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie jego zmiany poprzez obniżenie kwoty zasądzonej tytułem należności głównej o 25 %. Strona pozwana zarzuciła w apelacji naruszenie prawa materialnego i procesowego, w tym art. 322 k.p.c., art. 128 § 1 k.p. i art. 77⁵ k.p. oraz art. 21 ust. 1 pkt 95 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych i art. 18 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, poprzez zasądzenie odsetek od kwot wynagrodzenia brutto zamiast netto. Strona pozwana zarzuciła, że zaskarżone orzeczenie jest nietrafne, albowiem Sąd Rejonowy oparł wyliczenie zasądzonej kwoty na podstawie sporządzonego przez powoda tabelarycznego zestawienia dołączonego do pozwu, które - zdaniem

pozwanej - było wyłącznie arbitralnym twierdzeniem powoda, pozostającym „w pewnym zakresie” w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. W tej sytuacji, w ocenie pozwanej, zasadne byłoby zredukowanie zasądzonej kwoty o 25%, w oparciu o art. 322 k.p.c.

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy wyrokiem z 8 stycznia 2009 r. zmienił zaskarżony apelacją wyrok w ten sposób, że zasądzoną od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 71.903,58 zł obniżył do kwoty 36.000 zł z ustawowymi odsetkami od 5 października 2006 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo w pozostałej części (punkt I). Równocześnie zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o kosztach (punkt II). W pozostałej części oddalił apelację strony pozwanej (punkt III) i zniósł wzajemnie koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym (punkt IV).

Sąd Okręgowy podkreślił, że Sąd Rejonowy przeprowadził szerokie i dokładne postępowanie dowodowe w zakresie roszczenia o wynagrodzenie zgłoszone przez powoda, wyjaśniając wszystkie istotne okoliczności sprawy będące podstawą ustaleń faktycznych wydanego w sprawie wyroku oraz wskazał dowody, które pozwoliły przyjąć, że powód wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd Okręgowy podzielił pogląd i argumenty zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że powód podobnie jak inni pracownicy zatrudnieni u strony pozwanej wykonywał pracę ponad przyjęte normy czasu pracy, pracując od 8.00 do 19.00 lub 20.00, ponadto okresowo w jedną sobotę w miesiącu od 8.00 do 16.00. Sąd drugiej instancji podzielił pogląd Sądu Rejonowego, że stanowisko pracy, które zajmował powód, nie było (wbrew jego nazwie) stanowiskiem kierowniczym w rozumieniu art. 151⁴ k.p. W ocenie Sądu Okręgowego, prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy, że powód wykonując pracę u strony pozwanej przekraczał przyjęte normy czasu pracy, skoro zgodnie z regulaminem pracy obowiązującym u pracodawcy czasem pracy były godziny od 8.00 do 17.00, poza piątkiem, kiedy praca kończyła się o godzinie 15.30. Sąd drugiej instancji ocenił, że normy czasu pracy były stale przekraczane przez stronę pozwaną, ponieważ powód pozostawał w pracy średnio od 8.00 do 20.00.

Uznając za udowodniony fakt pracy powoda w godzinach nadliczbowych, należało rozstrzygnąć kwestię rozmiaru czasu pracy wykonywanej przez powoda ponad normatywne ramy obowiązującego go czasu pracy, a tym samym wysokości dochodzonego roszczenia. Z uwagi na brak dysponowania przez stronę pozwaną dokumentacją czasu pracy powoda, Sąd Rejonowy przyjął, że w sprawie powinien mieć zastosowanie art. 322 k.p.c., zgodnie z którym jeżeli sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swojej oceny opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Źródłem dowodowym, w oparciu o które Sąd Rejonowy wyliczył wysokość zasądzonej kwoty, było tabelaryczne zestawienie ewidencji czasu pracy sporządzone przez powoda i wyliczone na tej podstawie przez powoda wynagrodzenie.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że z treści wyroku Sądu Rejonowego wynika, iż Sąd ten - wbrew swojej ocenie dotyczącej stanu faktycznego sprawy, który uzasadniał zastosowanie art. 322 k.p.c. - nie zrobił tego i uwzględnił powództwo w całości. Dlatego orzeczenie Sądu Rejonowego jest nietrafne. Skoro bowiem Sąd Rejonowy, oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznał, że brak jest możliwości precyzyjnego wyliczenia ilości przepracowanych przez powoda nadgodzin, to powinno to było skłonić Sąd do miarkowania wysokości żądania pozwu. Dodatkowym argumentem przemawiającym za potrzebą miarkowania, jak słusznie twierdziła strona pozwana w apelacji, były okoliczności dotyczące charakteru pracy wykonywanej przez powoda. Powód, podobnie jak inne osoby zatrudnione na zbliżonym do powoda stanowisku, samodzielnie organizował sobie pracę, a jakość organizacji tej pracy określała w sposób oczywisty czas wykonywania obowiązków służbowych. Praca powoda była świadczona głównie poza biurem i polegała w dużej części na wyjazdach - czego nie można zweryfikować. W rozpoznawanej sprawie stan faktyczny uzasadniał zastosowanie art. 322 k.p.c. Wobec tego Sąd Okręgowy uwzględnił w przedłożonym przez powoda wyliczeniu wynagrodzenia zastosowanie art. 322 k.p.c. i uznał, że daje on podstawę do odpowiedniego zmniejszenia zasądzonego wynagrodzenia o 50%.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł w imieniu powoda jego pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w części, w której Sąd Okręgowy -

wskutek częściowego uwzględnienia apelacji strony pozwanej - zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że: w punkcie I. wyroku obniżył zasądzoną na rzecz powoda kwotę 71.903,58 zł (z odsetkami liczonymi dla każdej miesięcznej kwoty częściowej poczynawszy od daty wymagalności tejże kwoty częściowej) do kwoty 36.000 zł (z odsetkami od 5 października 2006 r., to jest od daty wniesienia pozwu), w punkcie II. wyroku obniżył kwotę zasądzonych na rzecz powoda kosztów procesu za pierwszą instancję, a ponadto w części orzekającej o kosztach postępowania apelacyjnego (punkt IV. wyroku).

Skarga kasacyjna została oparta na podstawach:

1) naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie: a) art. 322 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. przez błędną jego interpretację, polegającą na przyjęciu, że zastosowanie tego przepisu przez sąd wyklucza - co do zasady - możliwość uwzględnienia powództwa w całości i w każdym stanie faktycznym musi powodować obniżenie dochodzonej pozwem kwoty, oraz przez przekroczenie wynikającego z tego przepisu upoważnienia, a przez to zasądzenie na rzecz powoda zaniżonej sumy wynagrodzenia według dowolnej oceny Sądu Okręgowego, nieopartej na rozważeniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy, b) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i ograniczenie tego obowiązku do przytoczenia art. 322 k.p.c. w odniesieniu do zasądzonej kwoty głównej roszczenia oraz niewyjaśnienie w ogóle podstawy prawnej w zakresie orzeczenia o odsetkach (inaczej niż uczynił to Sąd Rejonowy), c) art. 378 k.p.c. w związku z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c. przez wydanie orzeczenia wykraczającego poza granice apelacji;

2) naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie, polegające na niezastosowaniu przez Sąd drugiej instancji art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. przy orzekaniu o odsetkach należnych od zasądzonej na rzecz powoda kwoty z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Konieczność przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił tym, że w sprawie istnieje potrzeba wykładni art. 322 k.p.c., wywołującego rozbieżności w orzecznictwie sądów pracy orzekających w sprawach o zapłatę wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych w podobnych (analogicznych) stanach faktycznych, gdy pracodawca nie prowadzi ewidencji czasu pracy.

Skarżący podniósł, że skarga kasacyjna jest ponadto oczywiście uzasadniona w części, w jakiej oparta jest na zarzucie naruszenia przez Sąd drugiej instancji prawa materialnego, co polegało na niezastosowaniu art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. przy orzekaniu o odsetkach należnych od zasądzonej na rzecz powoda kwoty z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego oraz o zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest uzasadniona. Dotyczy to większości zarzutów naruszenia prawa procesowego.

1. Przede wszystkim uzasadniony jest zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 322 k.p.c.

Zgodnie z tym przepisem, jeżeli w sprawie o naprawienie szkody, o dochody, o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia lub o świadczenie z umowy dożywocia sąd uzna, że ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, może w wyroku zasądzić odpowiednią sumę według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Rozwiązanie przyjęte w art. 322 k.p.c. pozwala na rozstrzygnięcie spraw, w których ściśle udowodnienie wysokości żądania (przy niewątpliwiej jego słuszności co do zasady) jest niemożliwe lub nader utrudnione, a ze względu na charakter wiążących strony stosunków prawnych istotne jest ich szybkie rozstrzygnięcie. Tak jest niewątpliwie w przypadku roszczenia pracownika o wynagrodzenie za pracę (które jest traktowane jak roszczenie o dochody). Ze względu na charakter świadczenia pracodawcy z tytułu zatrudnienia pracownika (w postaci wynagrodzenia za pracę) ważniejsze może okazać się w miarę szybkie zasądzenie na rzecz pracownika choćby części dochodzonej przez niego z tego tytułu należności kosztem drobiazgowego ustalania jej rzeczywistej wysokości, co ostatecznie może się okazać i tak niemożliwe, np. z powodu braku rzetelnej

ewidencji czasu pracy albo w ogóle zaniechania przez pracodawcę prowadzenia takiej ewidencji.

Sprawa o wynagrodzenie za pracę jest sprawą o dochód - dochód przysługujący pracownikowi w postaci zapłaty za pracę świadczoną na rzecz pracodawcy w ramach stosunku pracy. Brak możliwości ścisłego udowodnienia wysokości żądania lub nadmierne trudności w udowodnieniu tej wysokości, uprawniają i zarazem zobowiązują sąd do zasądzenia odpowiedniej sumy według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2007 r., I PK 61/07, *LexPolonica* nr 1700027, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 214). W sytuacji, gdy pracownik udowodnił, że pracował w godzinach nadliczbowych, a jedynie - wobec nieprowadzenia przez pracodawcę ewidencji czasu pracy – nie może udowodnić dokładnej liczby przepracowanych godzin, ustalenie wynagrodzenia może nastąpić według reguł z art. 322 k.p.c. Za naruszenie tego przepisu można uznać nie tylko jego niezastosowanie i całkowite oddalenie powództwa przy jednoczesnym ustaleniu, że zasada została udowodniona, a jedynie brak jest dostatecznych dowodów na wysokość żądania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 lipca 2002 r., I PKN 314/01, niepublikowany), ale także jego błędne zastosowanie, polegające na arbitralnym ustaleniu wysokości „odpowiedniej sumy”, bez rozważenia wszystkich okoliczności sprawy. W wymienionych w art. 322 k.p.c. kategoriach spraw (także w sprawach o wynagrodzenie za pracę, czyli o dochody) ustawodawca przyjął, że kiedy roszczenie jest niewątpliwe co do zasady (np. praca w godzinach nadliczbowych została ponad wszelką wątpliwość udowodniona), a jedynie ściśle ustalenie jego wysokości - na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez powoda do oceny sądu – jest niemożliwe, sąd powinien podjąć próbę ustalenia wysokości roszczenia na podstawie własnej oceny „opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy”. Rozważenie to powinno opierać się na przeprowadzonych dowodach, potwierdzających istnienie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności (np. dowodach z zeznań świadków, opisujących rozmiar pracy świadczonej w nadgodzinach), na ocenie wiarygodności twierdzeń stron (pracownika i pracodawcy) oraz ocenie prawdopodobieństwa istnienia nieudowodnionych faktów. W konsekwencji, ocena sądu nie może wykazywać cech

dowolności, arbitralności, a jego decyzja oparta na art. 322 k.p.c. - zarówno pozytywna jak i negatywna - wymaga przedstawienia uzasadnienia nawiązującego nie tylko do przesłanek zastosowania tego przepisu, ocenionych w powiązaniu z okolicznościami sprawy, ale także do zgromadzonych w sprawie dowodów, ocenionych według reguł przewidzianych w art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 lutego 2009 r., I PK 160/08, LEX nr 507994). Nie jest wystarczające samo powołanie się na brzmienie normy prawnej, na zasady słuszności albo na uprawnienie sądu do „miarkowania wysokości żądania pozwu”, jak to uczynił Sąd Okręgowy.

Wprowadzając wyjątkową możliwość rozstrzygnięcia spraw, w których nie została w sposób ścisły udowodniona wysokość dochodzonego roszczenia, według oceny sądu, art. 322 k.p.c. dodatkowo potwierdza regułę, że wydając wyrok, sąd musi opierać się na takim materiale dowodowym, który pozwala na dostateczne wyjaśnienie sprawy, a więc na stwierdzenie zasadności dochodzonego roszczenia oraz – co do zasady - na ścisłe udowodnienie wysokości dochodzonej w procesie należności. Odstępstwo od tego założenia, zawarte w art. 322 k.p.c., dotyczy właśnie ścisłego udowodnienia wysokości dochodzonej należności - przy braku takiej możliwości (z przyczyn dowodowych) sąd nie może oddalić powództwa, lecz powinien zasądzić odpowiednią sumę ustaloną według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy. Zasądzona „odpowiednia suma” może odpowiadać w całości wysokości dochodzonej przez powoda należności, może być też mniejsza. Z art. 322 k.p.c. nie wynika w żaden sposób konieczność zredukowania przez sąd w każdej sytuacji (w każdym procesie) wysokości należności dochodzonej przez powoda. „Odpowiednia suma”, której wysokość została ustalona w wyniku rozważenia przez sąd wszystkich okoliczności sprawy, może być taką kwotą, jakiej dochodził powód. Jeżeli sąd uzna, w oparciu o wszechstronną i wnikliwą analizę zgromadzonego materiału dowodowego, że kwota ta jest najbliższa rzeczywistej wysokości dochodzonego roszczenia, choć nie może zostać ścisłe udowodniona („co do złotówki”) ze względu na brak rzetelnej ewidencji czasu pracy albo w ogóle zaniechanie przez pracodawcę prowadzenia takiej ewidencji, to może z uwzględnieniem treści art. 322 k.p.c. kwotę tę zasądzić. Przepis art. 322 k.p.c. może być zastosowany tylko wtedy, gdy powód określił

dokładnie żądanie i wskazał uzasadniające je okoliczności faktyczne (por. wyrok Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2008 r., II PK 289/07, OSNP 2009 nr 17-18, poz. 227).

Z art. 322 k.p.c. nie wynika możliwość „miarkowania” wysokości żądania. Można odnieść wrażenie, że względu na argumentację prawną przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że Sąd Okręgowy przy „miarkowaniu” należnego powodowi wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, kierował się treścią art. 362 k.c., który pozwala na miarkowanie wysokości odszkodowania stosownie do okoliczności, szczególnie stopnia winy obu stron, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Na taki sposób myślenia wskazuje ten fragment uzasadnienia, w którym Sąd Okręgowy stwierdza, że dodatkowym argumentem przemawiającym za potrzebą miarkowania wysokości żądania pozwu były okoliczności dotyczące charakteru pracy wykonywanej przez powoda; powód, podobnie jak inne osoby zatrudnione na podobnych stanowiskach, samodzielnie organizował sobie pracę, a jakość organizacji tej pracy określała w sposób oczywisty czas wykonywania obowiązków służbowych, ponadto praca powoda była świadczona głównie poza biurem i polegała w dużej części na wyjazdach, czego nie można zweryfikować. Przytoczona argumentacja jest w całości chybiona. Nie odnosi się bowiem w żaden sposób do zgromadzonych w sprawie licznych dowodów z zeznań świadków, a także dowodu z przesłuchania powoda i przedstawionych przez niego wyliczeń (zestawienia ilości przepracowanych godzin nadliczbowych i wysokości wynagrodzenia za pracę w tych nadgodzinach), które powinny być traktowane jako uzupełnienie jego zeznań złożonych w charakterze strony. Bez wcześniejszej oceny wiarygodności i mocy dowodowej zgromadzonych dowodów, przede wszystkim dowodu z zeznań powoda w charakterze strony, nie można było dokonać tak radykalnego (o 50%) obniżenia „odpowiedniej sumy” w stosunku do roszczeń powoda opierających się na jego własnych wyliczeniach potwierdzonych jego zeznaniami. Art. 322 k.p.c. nie zwalnia sądu z obowiązku zebrania i wykorzystania całości materiału dowodowego. Nie służy do „miarkowania” wysokości zasądzonej należności - nie jest bowiem przepisem materialnoprawnym, lecz procesowym, a miarkowanie należności może się odbyć tylko na podstawie

przepisów prawa materialnego (ponieważ jest instytucją prawa materialnego). To nie jest przepis pozwalający zasądzić odpowiednią kwotę „po uważaniu” sądu. Prawidłowe zastosowanie tego przepisu wymaga wskazania faktów, z których wynika, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub znacznie utrudnione (por. wyrok Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2007 r., I PK 157/07, LEX nr 375735, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 33), oraz okoliczności przemawiających za taką a nie inną wysokością „odpowiedniej sumy”.

Nietrafna jest teza Sądu Okręgowego, że naruszeniem art. 322 k.p.c. było uwzględnienie przez Sąd Rejonowy powództwa w całości, w sytuacji gdy stan sprawy uzasadniał zastosowanie tego przepisu. Można odnieść wrażenie, że Sąd Okręgowy rozumiał stosowanie art. 322 k.p.c. jako obniżenie - w każdym indywidualnym przypadku - kwoty należności dochodzonej przez powoda. Sąd Okręgowy argumentował bowiem, że skoro Sąd Rejonowy, oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uznał, że brak jest możliwości precyzyjnego wyliczenia liczby przepracowanych przez powoda nadgodzin, to powinien był dokonać „miarkowania” wysokości żądania pozwu. Jest to założenie błędne. Prawidłowe zastosowanie art. 322 k.p.c. może polegać także na uwzględnieniu powództwa w całości, jeżeli sąd uzna - rozważając wszystkie okoliczności sprawy - że kwota dochodzona przez powoda stanowi „odpowiednią sumę”, o której mowa w tym przepisie.

Stanowisko Sądu Okręgowego jest nietrafne, zwłaszcza w odniesieniu do sporów o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych prowadzonych z pracodawcami, którzy w ogóle nie prowadzą ewidencji czasu pracy albo prowadzą nierzetelną ewidencję. W przypadkach, gdy nie jest prowadzona przez pracodawcę ewidencja czasu pracy, co do zasady nie jest możliwe ścisłe wyliczenie przepracowanych przez pracownika nadgodzin, a w związku z tym także należnego mu z tego tytułu wynagrodzenia. Akceptacja dla poglądu Sądu Okręgowego przedstawionego w rozpoznawanej sprawie mogłaby prowadzić do sytuacji, w której pracodawca nieprowadzący ewidencji czasu pracy znalazłby się na pozycji uprzywilejowanej w stosunku do pracownika - na skutek nieprzestrzegania obowiązku prowadzenia ewidencji czasu pracy pracodawca taki własnym działaniem doprowadza do sytuacji, w której ścisłe udowodnienie ilości nadgodzin

przepracowanych przez pracownika nigdy nie jest możliwe, a zatem spór sądowy o zapłatę należnego z tego tytułu wynagrodzenia musi być rozstrzygany przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. Jeżeli - według poglądu Sądu Okręgowego – przy stosowaniu tego przepisu w każdym przypadku należy miarkować wysokość żądanej pozwem kwoty, to przy takim stanowisku Sądu żaden, nawet najbardziej rzetelny w swoich wyliczeniach pracownik, nie byłby nigdy w stanie uzyskać od pracodawcy pełnego wynagrodzenia za przepracowane nadgodziny.

Dopuszczalne jest zasądzenie przez sąd pracy – także przy zastosowaniu art. 322 k.p.c. - nawet całości dochodzonej przez pracownika należności z tytułu wynagrodzenia za pracę, obliczonej na podstawie sporządzonego przez tego pracownika szczegółowego zestawienia czasu pracy w spornym okresie, zawierającego wyliczenie przepracowanych nadgodzin (w poszczególnych miesiącach, tygodniach i dniach, a nawet poszczególnych godzinach każdego dnia) oraz należnego z tego tytułu wynagrodzenia za każdy miesiąc spornego okresu, jeżeli zestawienie takie znajduje potwierdzenie w całości zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd na jego podstawie, a pracodawca zgodnie z obowiązującymi w sprawach o wynagrodzenie regułami w zakresie rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c., art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.) nie wykaże, że praca w godzinach nadliczbowych nie miała miejsca (lub miała miejsce w innym rozmiarze) albo że przedstawione przez pracownika wyliczenie należnego mu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych sporządzone zostało nierzetelnie.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy uznał natomiast – z przyczyn nieujawnionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku - że potrzeba zastosowania art. 322 k.p.c. co do zasady implikuje w każdym wypadku konieczność „miarkowania” (czyli redukcji) przez sąd dochodzonej pozwem kwoty, nawet wówczas gdy przedkładane przez pracownika wyliczenie wysokości roszczenia oparte jest na zestawieniu przepracowanych nadgodzin znajdującym potwierdzenie w stanie faktycznym ustalonym przez ten sąd.

Należy podzielić stanowisko pełnomocnika powoda, przedstawione w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, że „odpowiednia suma” w rozumieniu art. 322 k.p.c. nie musi być z założenia (jak przyjął Sąd Okręgowy), sumą mniejszą od

kwoty dochodzonej pozwem, choć w większości przypadków (spraw) tak właśnie będzie. Zgodnie z dyspozycją art. 322 k.p.c., sąd powinien ustalić „odpowiednią sumę” według swej oceny, opartej na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy, w tym także specyficznych reguł w zakresie rozkładu ciężaru dowodu obowiązujących w sytuacjach, gdy pracodawca nie prowadzi ewidencji czasu pracy. W rezultacie dokonania takiej oceny, w zależności od konkretnych okoliczności danego przypadku, sąd może stwierdzić zarówno, że „odpowiednia suma” to kwota równa wysokości dochodzonego roszczenia, jak i że jest to kwota mniejsza od dochodzonej pozwem.

W rozpoznawanej sprawie - ze względu na szczegółowe wyliczenie przez powoda ilości nadgodzin oraz liczne dowody (z zeznań świadków, z przesłuchania powoda w charakterze strony) potwierdzające jego pracę w godzinach nadliczbowych (wiarygodności tych dowodów Sąd Okręgowy w żadnym miejscu swojego uzasadnienia nie zakwestionował i nie podważył), a także bardzo szczegółowo, a przy tym starannie, ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny – można postawić pytanie, czy w ogóle istniała potrzeba stosowania przez sąd art. 322 k.p.c., ponieważ zebrane przez Sąd Rejonowy liczne dowody pozwalały przy ich ocenie, respektującej przesłanki z art. 233 § 1 k.p.c., na dokonanie szczegółowych ustaleń co do rozmiaru czasu pracy powoda w godzinach nadliczbowych, nawet bez prowadzenia dowodu z opinii biegłego. Sądy obydwu instancji przyjęły jednak, że stan faktyczny rozpoznawanej sprawy uzasadniał zastosowanie art. 322 k.p.c. Nie kwestionuje tego także skarżący w skardze kasacyjnej. Jednak sposób zastosowania przez Sąd Okręgowy art. 322 k.p.c., polegający na zmniejszeniu zasądzonego przez Sąd Rejonowy wynagrodzenia o 50%, budzi zasadnicze wątpliwości.

Dokonując obniżenia wynagrodzenia o 50 % w stosunku do zasądzonej przez Sąd Rejonowy kwoty, Sąd Okręgowy przekroczył przyznane mu w art. 322 k.p.c. upoważnienie ustawowe, albowiem zasądził na rzecz powoda wynagrodzenie w wysokości zaniżonej w stosunku do ustaleń faktycznych dotyczących rozmiaru pracy powoda w godzinach nadliczbowych, zasądził tytułem wynagrodzenia kwotę ustaloną według swojej dowolnej oceny, bez oparcia jej w bardzo obszernym materiale dowodowym, obejmującym zeznania wielu świadków, zeznania powoda

oraz wyliczenia przedstawione przez niego poparte jego zeznaniami, że rzeczywiście pracował w godzinach nadliczbowych ujętych w tych wykazach (zestawieniach). Ocena Sądu Okręgowego, że należy miarkować o 50 % należne powodowi wynagrodzenie z tytułu pracy w godzinach nadliczbowych, nie ma solidnego oparcia w rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy - choćby tych ustalonych przez Sąd Rejonowy, popartych zeznaniami wielu przesłuchanych przez ten Sąd świadków. Rozmiar dokonanej redukcji wysokości zasądzonej kwoty z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach sprawy, skoro według dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń powód pracował przez kilka lat stale (a nie jednorazowo albo sporadycznie) w godzinach od 8.00 do 19.00 lub 20.00, czyli z przekroczeniem dobowych norm czasu pracy.

2. Uzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku i ograniczenie tego obowiązku do przytoczenia art. 322 k.p.c. w odniesieniu do zasądzonej kwoty głównej roszczenia oraz niewyjaśnienie w żaden sposób podstawy prawnej w zakresie orzeczenia o odsetkach (w inny sposób niż uczynił to Sąd Rejonowy), w powiązaniu z zarzutem naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. przy orzekaniu o odsetkach należnych od zasądzonej na rzecz powoda kwoty z tytułu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych.

Sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powoda kwotę 71.903,58 zł wraz z odsetkami liczonymi w odniesieniu do każdej miesięcznej kwoty częściowej (wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za dany miesiąc) z osobna, począwszy od daty wymagalności danej kwoty częściowej do dnia zapłaty. Zmieniając ten wyrok Sąd drugiej instancji uznał, że art. 322 k.p.c. daje podstawę do „odpowiedniego zmniejszenia zasądzonego wynagrodzenia o 50%” i zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że obniżył zasądzoną pierwotnie kwotę do kwoty 36.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 5 października 2006 r., to jest od daty wniesienia pozwu. Zmiana polegała zatem nie tylko na obniżeniu o połowę kwoty należności głównej zasądzonej przez Sąd Rejonowy, ale także na innym orzeczeniu o odsetkach - przez przyjęcie innego terminu wymagalności

roszczenia. Odmienne orzeczenie o odsetkach (ściślej – o początkowej dacie biegu odsetek jako terminie wymagalności zasądzonego świadczenia pieniężnego) nastąpiło z przyczyn niewyjaśnionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jeżeli intencją Sądu drugiej instancji było tylko zmniejszenie o 50% kwoty zasądzonego na rzecz powoda wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, to w punkcie I. zaskarżonego wyroku Sąd ten mógł dokonać odpowiedniego zmniejszenia o 50% wysokości poszczególnych miesięcznych kwot częściowych zaległego wynagrodzenia za pracę, wskazanych w wyroku Sądu pierwszej instancji, i zasądzić odsetki ustawowe na podstawie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. dla każdej tak zmniejszonej miesięcznej kwoty częściowej z osobna, za okres począwszy od daty wymagalności danej kwoty częściowej do dnia zapłaty. Tymczasem Sąd drugiej instancji, orzekając o odsetkach przyjął, że odsetki od zasądzonej ostatecznie na rzecz powoda kwoty 36.000 zł należne są dopiero od dnia 5 października 2006 r., to jest od dnia wniesienia pozwu. Tym samym, wydając zaskarżony wyrok, Sąd drugiej instancji ograniczył odsetki z tytułu opóźnienia pracodawcy w zapłacie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych zasądzonego tym wyrokiem do okresu od 5 października 2006 r. Zmiana orzeczenia o odsetkach wymagała stosownego uzasadnienia podstaw prawnych rozstrzygnięcia przez wyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd Okręgowy przyjął odmienną datę wymagalności roszczeń powoda z tytułu wynagrodzenia za pracę od daty przyjętej przez Sąd Rejonowy (art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., oraz art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Należało w związku z tym uwzględnić zarówno okoliczność, że zasądzone zaskarżonym wyrokiem wynagrodzenie dotyczyło pracy powoda w godzinach nadliczbowych w okresie od września 2003 r. do grudnia 2005 r., w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie tego wynagrodzenia mogły być liczone począwszy od 1 października 2003 r. dla zasądzonego zaległego wynagrodzenia za wrzesień 2003 r. i za dalsze miesiące począwszy od pierwszego dnia każdego następnego miesiąca za miesiąc poprzedni (art. 85 k.p.), jak i okoliczność, w jakim terminie powód po raz pierwszy wystąpił z żądaniem zapłaty wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i wezwał pracodawcę do zapłaty tej należności (art. 455 k.c.). Rację ma pełnomocnik skarżącego, że Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił w uzasadnieniu

zaskarżonego orzeczenia, na jakiej podstawie zasądził odsetki poczynawszy od daty wniesienia pozwu, zmieniając tym samym zastosowaną w orzeczeniu Sądu pierwszej instancji zasadę, co uniemożliwia kasacyjną kontrolę prawidłowości zastosowania art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.

W tej chwili za wcześnie jest na ocenę, czy ma rację pełnomocnik skarżącego twierdząc, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona w części, w jakiej zarzuca naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie przez Sąd drugiej instancji art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. przy orzekaniu o odsetkach należnych od zasądzonego przez ten Sąd wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych. (Nie ma przy tym racji skarżący, że Sąd Okręgowy nie zastosował art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.; skoro orzekł o odsetkach, choćby inaczej niż to sobie wyobraża powód, to znaczy, że przepis ten zastosował.) Przed oceną, czy rzeczywiście doszło do naruszenia art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. należałoby najpierw poznać argumenty Sądu Okręgowego, które skłoniły go do zasądzenia odsetek w inny sposób od żądanego przez powoda i przyjętego przez Sąd Rejonowy.

3. Nie można natomiast podzielić zarzutu naruszenia art. 378 k.p.c. w związku z art. 368 § 1 pkt 5 k.p.c., przez wydanie orzeczenia wykraczającego poza granice apelacji, ponieważ wyrok Sądu Rejonowego został przez stronę pozwaną zaskarżony apelacją w całości. Może jedynie budzić zdziwienie, że w sytuacji, w której sama strona pozwana, powołując się w apelacji na naruszenie art. 322 k.p.c., domagała się obniżenia zasądzonej kwoty wynagrodzenia jedynie o 25%, Sąd Okręgowy obniżył („zmiarkował”) kwotę zasądzoną przez Sąd Rejonowy o 50%, nie podając przy tym żadnych powodów takiej decyzji, która w takiej sytuacji musi być uznana za dowolną. Nie oznacza to jednak wyjścia poza granice zaskarżenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. w granicach zaskarżenia kasacyjnego.

